Nr. 39. Kraków, Piątek dnia 17 Lutego, 1888 r. Rok II.

# KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 10. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| w Krakowie: | | | | na prowincyi z przesyłką: | |
|---|---|---|---|---|---|
| Rocznie . . | 9·60 | Kwartalnie . . | 2·40 | Rocznie . . . . . . . . . . . . . | 12 złr. |
| Półrocznie . . | 4·80 | Miesięcznie . | —·80 | Półrocznie . . . . . . . . . . . . | 6 „ |
| | | | | Kwartalnie . . . . . . . . . . . | 3 „ |
| Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie | | | | Miesięcznie . . . . . . . . . . . | 1 |

**Cena ogłoszeń:**

**Za wiersz petitowy** lub za jego miejsce, pierwszy raz **10 centów, za każdy następny** zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

**Ajencje Kurjera w Krakowie:**

**Administracya „Kurjera“** (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka Gronver ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

**We Lwowie** ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

**Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).**

**Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.**

## KALENDARZ.

Dziś: Polichronijusza b. i m. Imię słowiańskie: Swiętorad
Jutro: Symeona b. i m. Imię słowiańskie: Wielosława
Pojutrze: Mansweta. Imię słowiańskie. Czcisława.
Wchód słońca o godz. 7, minut 18, zachód o godzinie 5, minut 5. Długość dnia 9 godz., minut 54.

## Sprawy krajowe.

**Sprawa gorzelniana a Delegacya Polska.** W tej chwili decydują się losy dobrobytu i rozwoju rolnictwa w Galicyi. Chodzi tu o byt i egzystencyę gorzelń rolniczych, których system opodatkowania ma być zupełnie przeistoczonym. Jestto najokropniejsza faza, którą kraj nasz rolniczy przebywa, gdyż rozwój spotęgowanej produkcyi ziarna opartym jest li tylko na możności prowadzenia gorzelń. Niestety w Radzie państwa zasiada dużo deputowanych, którzy nie pojmują i nie czują ważności decyzyi, mającej wkrótce zapaść. Właściciele bowiem gorzelń rolniczych nie będą w stanie płacić podatku, który już dzisiaj jest strasznie uciążliwym, ale co gorsza, transformacya tych gorzelń do nowego opodatkowania tak lokalu jakoteż i aparatów, pociągnie za sobą ogromne wydatki. Część zabudowań gorzelń rolniczych jest zanadto szczupłą, ażeby można myśleć o przekształceniu takowych według nowego systemu opodatkowania. Zaprowadzenie zaś mierniczych aparatów jako kontroli skarbowej, wymagać będzie znacznego pomnożenia liczby funkcyonaryuszy skarbowych i narazi skarb na nieodzowną kontrabandę, gdyż jakikolwiek system wywoła przecież wynalazki na sparaliżowanie doskonałości tych aparatów. I któż z tego skorzysta? Czy ten właściciel gorzelni, który już i w tej chwili z wielkiemi trudnościami musi walczyć — bardzo wątpimy. Wybór tych chwilowych zysków nie pokusi właściciela dóbr, żeby się chwytał tych skrajnych środków, gdyż w razie odkrycia zostałby zupełnie zniszczonym. Wiemy atoli dobrze, że większa część gorzelń galicyjskich jest wypuszczaną w arendę żydom, ci zaś nie mają nic do stracenia, a do zyskania wiele. Rząd nie jest w stanie tak łatwo zniweczyć żyda, jak właściciela majątku. Zyd ukryje swój osobisty majątek i z całą energią rzuci się do kontrabandy — on tylko jedynie przyklaskuje projektowi rządowemu o reorganizacyi podatku gorzelnianego. Jeżeli z drugiej strony p. Minister skarbu spodziewa się tym sposobem powiększyć dochody państwa, grubo się na tem pomylić może, bo większa część gorzelń zaprzestanie produkować okowitę, właściciele zaś tychże zamkną gorzelnie i zastósują je tylko do wypasu bydła. Dlatego Delegacya polska niech sebie nie lekceważy tej ważnej sprawy, dotykającej żywotnych interesów kraju i bytu materyalnego najpatryotyczniejszej części obywatelstwa naszego.

**Reforma gminna.** Wydział krajowy, w wykonaniu polecenia sejmowego, postanowił: 1) do wypracowania zasad do ustawy gminnej dla miasteczek, projekt przedłożyć komitetowi redakcyjnemu, poczem przesłać go Rządowi i Wydziałom powiatowym celem zasięgnięcia ich opinii; 2) wypracować nowelę do ustawy o Reprezentacyi powiatowej w tym kierunku, iżby sekretarze Rad powiatowych musieli posiadać odpowiednie kwalifikacye, a nadto iżby Wydziały powiatowe musiały utrzymywać stałych lustratorów majątków gminnych; 3) wypracować nowellę o kwalifikacyi pisarzy gminnych w myśl znanych uchwał ankiety gminnej.

**Bohorodczany.** Rada powiatowa uchwaliła „protest“ przeciwko uchwalonem w Sejmie projektu ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli, na której podstawie odebrać się ma Radom szkolnym miejscowym prawo prezentowania nauczycielowi. Starosta p. Strasser zasystował atoli ową uchwałę, jako przekraczającą zakres jej działania.

**Nowy Targ.** Kwestja zabezpieczenia robotników na wypadek choroby lub kalectwa zajmuje dziś żywo najpoważniejsze umysły ekonomtstów i najpotężniejszych państw gabinety. Niestety w powiecie nowotarskim sprawa ta nie zajmuje żadnych władz, nawet w tak prymitywny sposób, jak tego żądają przepisy zwykłej książeczki służbowej. Mamy tu kilkanaście, do dwudziestu, traczy parowych, z których kilku może się śmiało nazwać fabrykantami, jak np. mebli giętych Tonnetów w Ochotnicy. Robinsohna et Comp. i Loevy w Tyłmanowej, Hoffmana w Szczawnicy i w. i., gdzie wypadki okaleczeń, obrywania członków a nawet śmierci pomiędzy robotnikami są na porządku dziennym, bez żadnej opieki lekarskiej, bez żadnego wynagrodzenia. A przecież każdemu z tych robotników od samego początku wstąpienia do fabryki, czy tracza, potrącają od zarobionego guldena tygodniowo po 2 a nawet 3 ct. na tak zwaną kasę chorych. Cóż się dzieje z temi pieniądzmi, od krwawej pracy odbieranemi? Kto nad tem czuwa, kto składa rachunki z tego grosza łez i pracy? U nas nikt. Tak zwani dyrektorzy fabryk bez wyjątku każdemu robotnikowi potrącają ów procent i cóż mu za to dają w razie kalectwa? Nic. Absolutnie nic. Odprawę od roboty, a często kij żebraczy. W razie śmierci — z łaski 4 deski na trumnę. Cieka-

## Panny na wydaniu.

Można się było spodziewać, że artykuł o „pannach na wydaniu“ wywoła polemikę jak również, że zaczepione w pierwszym rzędzie głos zajmą do odparcia zarzutów. Wyrażone jednak zdania w tej sprawie są wolne od wpływów chwilowych, którym autorowie podlegają; są one przezto jednostronne i nie trafne, co też i redakcya zauważyła, zastrzegając sobie słowo ostatnie, gdyż w wielu punktach ma odmienne zapatrywania.

Może to tylko być pożytecznem dla tej sprawy, jeżeli jeszcze wielu wyjawi swoje na nią zapatrywania i sądy, czerpane z doświadczenia własnego. W ten sposób wyjaśnią się nieporozumienia, a co najważniejsza, znikną przesądy, które za chorobę stosunków uważać można.

Po przeczytaniu poprzednich artykułów o „pannach na wydaniu“ mimowoli nasuwa się pytanie: kto ich autoram być może? Co do drugiego polemicznego artykułu sądzę, że jestto jedna z dotkniętych pań, która obronę przedsięwzięła. Pierwszy autor zaś, który niezaczepiony przeciw pięknej płci wystąpił, nie może być kim innym, jak tylko takim, który mimo wychwalania piękniejszej połowy rodu ludzkiego, nie ma osobiście powodów piać na jej cześć hymny pochwalne. Do tego przypuszczenia doprowadzają mnie znane charakterystyki kobiet podawane przez mężów znakomitych i świetnych klasyków, a z których łatwo poznać można, czy ten lub ów posiadał żonę godną miłości i szacunku czy nie?

Niechcąc badać, co autor ma do zarzucenia swej małżonce, czy kokieteryę, rozrzutność, nieumiejętność gospodarowania, brak miłości itd., zastanowić się tylko pragnę nad tem, czy słuszne są zarzuty autora czynione „pannom na wydaniu.“

Pomijając zapatrywania w ogóle na moralność, a uwzględniając tylko panny wyżej lat 18, można powiedzieć, że one teraz daleko praktyczniejsze, niżeli za czasow studenckich autora, kiedy niedorosła panna zdolną była zakochać się w młodzieniaszku. Jeżeli teraz serce panienki zapała miłością, to zazwyczaj przebija się w tem wyrachowanie; bo zwraca się ono do takiego, który na podstawie swojego wykształcenia albo swoich stosunków finansowych jest w stanie dać jej debrobyt. Wprawdzie nie są, te panny wolne od marzeń, w które młodość obfituje, a które ze szkodą dla siebie wychowują i pieszczą. Mimowolnie nie można zupełnie im za złe brać, jeżeli w wiosennych latach życia szukają przyjemności w tańcu, przywłaszczają sobie piękne maniery, zgrabne poruszenia i światowe zachowanie się. Chociaż te rzeczy nie należą do głównych przymiotów wymaganych od panien, to nie powinny one być zaniechane tam, gdzie można ich nabyć, ponieważ jak piękność tak i wymienione przymioty są zaletami, któremi zdobywają sobie uznanie a potem dosięgają celu i przeznaczenia. — Granie na fortepianie a w szczególności władanie obcemi językami, chociaż u nas tylko mała ilość kobiet tego potrzebuje, nie może przecież szkodzić zwłaszcza tam, gdzie potrzebna wiedza nie była zaniedbaną. Mało wprawdzie takich, które obdarzone są wrodzonym talentem muzykalnym; mimo to uczy nas doświadczenie, że nietylko takie mogą sobie przywłaszczyć prawdziwe pojęcie o tej pięknej sztuce i ją wykonywać. Dlaczegoby to stać się nie miało, gdzie jest do tego możebność, zwłaszcza, że często nad tem ubolewamy, że niejeden wrodzony talent marnieje z powodu niepoznania się na nim albo niedostatecznych środków do jego wykształcenia. Na zarzut, że przy uczeniu się muzyki albo obcych języków setkami godzin rocznie się marnotrawi, pytam się, czem właściwie panny bogate wolne godziny wypełniać mają, jeżeli nie są skazane na oddawanie się gospodarstwu i kuchni? Czy sądzi autor, że tylko uczenie się przedmiotów szkolnych ma być ich zadaniem? W takim razie cóż za wyobrażenie o wartości szkoły mieć można, jeżeli po opuszczeniu ław kobiety jeszcze szkolnych nauk potrzebują?! Jeżeli panna X. na zapytanie pana S. z nauk przyrodniczych nie odpowiedziała albo odparła, że się tym przedmiotem w szkole do syta zatrudniała, a teraz o innym temacie z nim mówić przekłada, nie wynika z tego jeszcze brak wykształcenia. Dalej jeżeli potrafi p. S. powiedzieć, że panna X. się wyraziła „rosa spadająca z nieba“ albo „odrywanie się gwiazd od sklepienia niebieskiego i spadanie ich na ziemię“ i to ostatnie jeszcze jako przepowiednie nieszczęść tłómaczyła, to szkoda, że p. S. przytem nie zauważył że wie, iż ta panna X. szkoły ukończyła. Zdaje się jednakowoż, że p. S. takiej uwagi uczynić się nie odważył z obawy o to, by nie przyjść do kolizyi z Radą szkolną. To co powyżej powiedziałem, może się naturalnie odnosić tylko do panien zamożnych, które pozwolić sobie mogą zbytku uczenia się gry na fortepianie i obcych języków tak samo, jak i noszenia się zawsze podług najnowszej mody i szukania sobie przyjemności w tańcu, łyżwowaniu, w teatrze i na koncertach.

wy też tu jest sposób wypłacania tych robotników, albo wiktuałami, które koniecznie należy brać u pani dyrektorowej, albo kwitkami, za które tylko umówiony karczmarz raczy coś sprzedać. Monetę mającą kurs widzi się rzadko, jak słońce w pochmurnej jesieni. Sądzę, że byłby wielki czas położyć tamę temu nielitościwemu wyzyskiwaniu.

## KRONIKA.

**Jałowy karnawał „towarzystwa.“** Tegoroczny karnawał w kołach arystokratycznych Krakowa nie był w ogóle tak świetnym, jak dawniej, bo oprócz kilku zabaw i rautów, danych przez hr. Michałowskich, hr. Hubertów Krasińskich, hr. Stan. Badenich, hr. Adamową Potocką tudzież hr. Branicką, które odznaczały się najwyższą gościnnością i świetnością, — ratowano się przeważnie piknikami, lecz te nie posiadają tych ponętnych stron, jakie cechują zabawy i bale prywatne. Pod względem zaś zebrania młodzieży, tak panien jak i panów, ubiegły karnawał był bardzo liczny, gdyż zwykle bywało na tych zebraniach 40 do 60 par tańczących. Zywioły do skojarzenia małżeństw były i liczne i ponętne, lecz niestety te tak wiele obiecujące się zapusty nie zostały uwieńczone żadnem a żadnem skojarzeniem małżeństw. Dlaczego? — trudno tę zagadkę rozwiązać. Jakiś duch obojętności, może nawet i zwodniczych marzeń, ogarnął młodzież „towarzystwa“ obojga płci... Z jednej strony zawiedzione nadzieje, z drugiej zaś zimny powiew niepewnej sytuacyi politycznej, rozprószyły już po części „towarzystwo krakowskie,“ które obecnie z wrażliwemi wspomnieniami albo też z obojętnością opuszcza już Kraków, unosząc ze sobą pamięć nielicznych balów i zabaw z karnawału r. 1888.

**Wykład** dziesiąty i ostatni prof. Cybulskiego odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. Początek o godzinie 5. Treść wykładu: „Rozbiór zjawisk hypnotycznych i spirytystycznych.“

**Uroczysty wieczorek** ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Zygmuuta Krasińskiego odbędzie się za staraniem bractwa akademickiego „Filaretów,“ dnia 27 bm. w teatrze krakowskim. Czysty dochód jest przeznaczonym na wzniesienie poecie pomnika w katedrze krakowskiej.

**Ślub.** We wtorek miniony odbył się w kościele grecko-katolickim (św. Norberta) ślub p. Józefa Płoszewskiego urzędnika pocztowego w Krakowie, z panną Antoniną Firbeck, córką naczelnika poczty na dworcu tutejszym. Ślub dawał ks. Borsuk, proboszcz kościoła św. Norberta, Pan młody składał ślubowanie po rusku panna młoda po polsku. Podczas ślubnego obrzędu odśpiewał męski chór tegoż kościoła pod dyrekcją p. Szymona Lewickiego odpowiednie pieśni cerkiewne, a na zakończenie „Mnohaja lita.“ Kościół był szczelnie przepełniony publicznością i kolegami pana młodego i ojca panny młodej.

**Obywatelstwo.** Pan Leopold Jan 2 im. Krzyżewski, felczer i znany fryzyer przy ul. Karmelickiej, otrzymał właśnie obywatelstwo austryackie z przynależnością do gminy Krakowa. Miasto nasze pozyskuje w nim zacnego i patryotycznego obywatela.

**Loterya drobna,** wywabiając od biednych ludzi centy, nie jest drobnostką, gdyż wywiera na nich wpływ niekoniecznie umoralniający. Nadto pomijanie rozporządzenia cesarskiego co do używania polskiego języka w wewnętrznych odnoszeniach rządu i instytucyj rządowych do publiczności i stron, nie jest wcale drobnostką. Dlatego zwracamy uwagę dyrekcyi loteryi lwowskiej, że wystawianie polskiej publiczności kwitów loteryjnych w niemieckim języku sprzeciwia się obowiązującemu rozporządzeniu.

**Zator na Wiśle** pod Niepołomicami, budzi obawę powodzi w mieszkańcach wsi najbardziej wylewem zagrożonych: Półwsia Zwierzynieckiego i dzielnic Krakowa bliżej Wisły położonych. „Czy będzie tak, jak było w r. 1884?“ — pytają trwożniejsi. Na to rozważniejsi odpowiadają: „„Zapewne nie, jeśli... (i tu kwestya!) wysadzą zator pod Niepołomicami.““ — Sądzimy, że odnośna władza powinna dla uspokojenia publiczności ogłosić, o ile jej powódź zagraża? czy zator wysadzonym będzie? czy też że wysadzenie zatoru jest niepotrzebnem?

**Kradzież kożucha.** Stanisław Talaga przytrzymany został za podejrzane posiadanie kożucha, gdy ubrawszy się w niego, włóczył się po mieście. Kożuch skradziony poznał właściciel Łukasz Kartsch i zarządził przytrzymanie złodzieja, który go przed kilku tygodniami pozbawił przyodziewy.

**Przestępcy skarbowi.** Berek Haas i Nachim Horowitz przyaresztowani zostali na wezwanie telegraficzne straży skarbowej w Husiatynie za przestępstwo dochodowo-skarbowe, gdy chcąc uniknąć kary, zamierzali uciec do Ameryki.

**Galicyjski zakład dla ciemnych we Lwowie,** zostający pod dyrekcją ks. Jerzego Czartoryskiego, nadesłał nam sprawozdanie, z którego się dowiadujemy, że zakład miał w roku ubiegłym 17.106 złr. 89 cnt. dochodu, ponieważ zaś rozchód w tym czasie wynosił 17.208 zł. 76 ct., pozostał więc niedobór w wysokości 102 zł. 7 ct. Majątek własny zakładu przedstawia sumę 210.652 zł. 87 ct. Na rok bieżący preliminowano dochód w wysokości 12.217 a wydatki na 12.750 zł. Wynikający ztąd niedobór 533 zł. zamierza dyrekcja pokryć uzyskaniem nadzwyczajnych dodatków. Rozwój zakładu w r. z. przedstawiają następujące daty statystyczne: W zakładzie było ociemniałych chłopców 20. dziewcząt 13 — łącznie 33.

**Kulig lwowski.** Do domu państwa Stanisławowstwa B. zjechał we wtorek kulig z Drohobycza, urządzony staraniem pp. W. Kulig ten złączył sie z drugim kuligiem ze Lwowa, zaaranżowanym przez pp. K. M. Hucułki i krakowianki, piękne ukrainki i kołomyjki mięszały się w pląsach, które trwały do godziny 8. zrana. Ze strojów zwracały uwagę kostium rusinek (p. B.) ukrainek (p. M. i K.), krakowianek (p. S. i T.) oraz piękne ubrania panów K, R, R i S.

**Odzież dla ubogich.** Dnia 18 lutego rb. (sobota) o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w Magistracie rozdzielenie zebranej odzieży, bielizny i obuwia pomiędzy miejscowych ubogich. Ubodzy winni w sobotę o godzinie 10 przed południem przybyć do Magistratu i tam przed komisją zajmującą się rozdzieleniem odzieży, wykazać się poświadczeniem właścicieli lub zarządców domów, w których mieszkają, że na uwzględnienie zasługują.

**Ze Lwowa.** Prasa tutejsza w mniejszych lub większych artykułach od kilku dni występuje przeciw wniesionemu niedawno w Radzie państwa przez ministra dr. Gautscha projektowi ograniczenia swobód studenckich celem zapobieżenia „zdziczeniu“ młodzieży akademickiej. Ograniczenie swobód studenckich znakomite znalazłoby według niej zastosowanie na uniw. grackim, wiedeńskim lub innych niemieckich, gdzie faktyczne zdziczenie młodzieży udowodnionem zostało nawet wyrokami sądowemi. U nas tego dotąd nie zauważono, należy więc mieć pełną nadzieję, że projekt ministeryalny ominie lwowską i krakowską wszechnicę. — W dniu 18 lipca br. odbędzie się we Lwowie piąty zjazd lekarzy i przyrodników polskich, który trwać będzie dni pięć. W dniu tym otwartą też zostanie uroczyście wystawa hygieniczno-lekarska i przyrodniczo-dydaktyczna. Alfred hr. Potocki bawił przez dni dwa w Paryżu, onegdaj zaś udał się już do Cannes. Wedle depeszy dra Biesiadeckiego, który b. namiestnikowi towarzyszy w podróży, stan zdrowia pacyenta jest zupełnie pomyślny.

**Z Warszawy** ponownie donoszą, że jen. Hurko zostanie główno-dowodzącym wojsk dyslokowanych w okręgach wojskowych: wileńskim, warszawskim i kijowskim, tj. naczelnym wodzem całej armii rosyjskiej obecnie skoncentrowanej. Gdyby się ta wiadomość sprawdziła, byłaby niezawodną prawie wskazówką, że jak to pewien wojskowy austrjacki wywodził w „Pester Lloydzie,“ Rosja zmusiwszy Austrję do ustawienia dwóch lub trzech armij przeciw siłom jej w Kongresówce i w krajach Zabranych skoncentrowanym, nawałę wojenną skieruje ku Bułgarji, które to strony jen. Hurko zna doskonale z wojny tureckiej.

**Z Poznania.** Po kościołach archidjecezyi odczytany został z ambon następujący list pasterski ks. arcybiskupa Dindera tej treści: „Dziecko należy do Boga i rodziców. Na łonie matki odbiera ono pierwsze słowa wiary, a ojciec powagą swą wiarę tę gruntuje. W szóstym roku dziecko idzie do szkoły. Rodzice teraz na szkołę spuścić się nie mogą, ponieważ szkoły są symultanne, a nauczyciele po części nie katolicy; zadaniu więc swemu odpowiedzieć nie mogą. Nakłada się przeto obowiązek na rodziców, aby sami dopilno-

---

Najgorzej te wychodzą, które są mniej zamożne a przecież zbytki naśladują. Przez to odstręczają od siebie ludzi młodych a najwięcej cierpi na tem mąż, który tych braków niepoznawszy, dla mniemanego szczęścia zaślubia taką lalkę albo nawet takiego „złotego ptaszka“, za co tylko sobie wyrzuty robić powinien. A że takich mężów jest wielu, o tem świadczy ten fakt, że mało takich „złotych płaszków“ na koszu osiada.

Powyższe wywody nie mogą mieć znaczenia dla tej kategorji panien, które z powodu braków materyalnych nie mogą paplać po francuzku albo brzdąkać na fortepianie. Musimy uznać że one zdobyte wiadomości, szkolne spożytkowują, a nawet więcej je rozszerzają, albo przywłaszczają sobie jeszcze na tem lub owem polu, w tej lub owej gałęzi wiadomości, zręcznością lub wprawą, z których korzystają, aby siebie utrzymać, a nawet wspierać rodziców swoich. Jakżeż nie ma być fałszywem zdanie autora o wiadomościach tych panien, które szkoły opuściły, jeżeli on tylko te dzieci za szczęśliwe uważa, które przez tłómaczenie matek zapoznają się z zjawiskami natury, choć tylko co do deszczu, mgły, rosy, tęczy i grzmotu! Z drugiej zaś strony jak złośliwy on jest, że „pannom na wydaniu“ nie chce innego uznania oddać, jak tylko, że są zdolne „palić cygara, pić gorzałkę, grać w sztosa i oddawać się wolnej miłości!“ Czyż nie znajduje on pracownic na polu wiedzy, sztuki, rękodzielnictwa, i wszędzie tam, gdzie prawodawstwo i zwyczaje im dostępu nie bronią? Dalej zarzuca on im, że dla nich każdy środek święty, byle dopięły celu swego, tj. małżeństwa.

A jakież to są te zbrodnicze środki? Puder i turniura! — one jeszcze nikogo ze świata nie zgładziły. — Ale przyznajmy słuszność — te specyały wprowadzone przez modę, znajdują bardzo mało sympatyi u mężczyzn, życzyłby sobie niejeden w miejsce tych surogatów jakąbądź rzeczywistość poznać. Jednakowoż winien temu więcej wybryk mody, niżeli te, które jej prądem się kierują. Co do wartości mody i do zapatrywania na nią, jest dużo do powiedzenia — tak pro jak i contra — ale wymaga to obszerniejszych wywodów. Tu można tylko powiedzieć, że tysiące panien na wydaniu zamieniłoby z gustem te fałszywe przybory za miłego małżonka, — ale znów on nie powinienby być ani hypochondrykiem ani Diogenesem.

Panu S. się nie podoba dalej sposób i temat konwersacyi młodych panien tak między sobą jak i mężczyznami, i sądzi, że one powinny nawet i w godzinach wypoczynku, albo w czasie odwiedzin omawiać tylko przedmioty szkolne, np. że wieloryb należy do zwierząt ssących, lew do rodzaju kotów, że wilk ma równą ilość zębów z człowiekiem, z mineralogii znowu rozprawiać o kryształach soli, gipsie, saletrze itp. z historyi powszechnej o powodach do wojen peloponezkich o powodzie 3-go zburzenia Jerozolimy (o Troji natomiast nie powinnoby być mowy, bo tu odgrywa rolę romans etc.) Jeszcze mniej mu się podoba spędzanie czasu na tańcu, graniu, deklamacyi, albo żartobliwej nieraz zabawie, do czego tylko młodość ma usposobienie, a nie taki, który z rozkoszami młodego wieku się już rozstał. Takiego też nie myślą panny na wydaniu w ten sposób bawić, lecz tylko takich, którzy ich zapatrywanie i usposobienie podzielają, i których za męża mieć pragną.

Nie można pannom tego zarzucać, jeżeli dążą do ich przeznaczenia, tj. do małżeństwa — to zupełnie wyjaśnienia nie potrzebuje. W jaki zaś sposób one sobie męża łowią, czy tańcem czy uprzejmem zachowaniem się, dowcipem etc., jest rzeczą obojętną, skoro tylko w małżeństwie innych wad nie okazują, a jeżeli ktoś ma powody do niezadowolenia ze swojej żony, winien to lekkomyślności swojej tylko przypisać, że się dał schwytać na wędkę nim charakter panny poznał i wykształcenie jej zbadał.

Dalej następuje zarzut pannom na wydaniu, że ze swoich zdolności nie korzystają. Nadmieniłem już, że wszędzie, gdzie im prawa i zwyczaje pozwalają, widzimy je czynnemi; szczegółowo to podała już autorka polemiki, co panu S. zdaje sie być zupełnie obcem, gdyż utrzymuje, że ich zajęciem jest wyłącznie szycie, przynoszące 30 ct. dziennej zapłaty. Że ich wynagrodzenie jest rzeczywiście bardzo liche, nad tem one same ubolewają, ale my nie mamy prawa z tego powodu ich wyszydzać. Przeciwnie, powinniśmy im wyrazić uznanie, że się starają wszystko spożytkować gdzie tylko nadarza się możliwość i sposobność do tego. Niestety — nawet na tym nowym gruncie uzyskanego częściowego równouprawnienia, nie powodzi im się lepiej niż milionom ludzi na tej starej ziemi, gdzie mimo obszernej przestrzeni do działalności jeden drugiemu w drogę wchodzi. — Nie jest to przekonywującym argumentem przeciw wartości ręcznych robót kobiecych i nie można ich od tego odtrącać przez wskazanie, iż rozmaitych jeszcze innych wyrobów zagranica dostarcza, ponieważ konkurencya jest wszędzie wielka. Dla zapobieżenia jej jest rzeczą zarówno pożądaną jak i nie-

wali swego obowiązku względem wychowania dzieci, I wstęp do szkoły jest księżom wzbroniony; lecz i w późniejszym wieku po opuszczeniu szkoły i otrzymaniu sakramentów św. powinni rodzice tembardziej czuwać, aby pokonać złości i pokusy tego świata. Zabrania się małżeństw mieszanych. Kościół tylko w ostatecznym razie da pod tym warunkiem zezwolenie, jażeli wszystkie dzieci wychowane będą w wierze katolickiej.“ — Berliński korespondent „Kurjera Pozn.“ donosi, że d. 12 bm. ks. arcyb. Dinder złożył wizytę ks. Bismarkowi, a z powodu rozmów biskupa wrocławskiego Koppa z ks. Dinderem pisze: „Ponieważ rozporządzenie językowe wywrzeć musi niezaprzeczenie w dzielnicy polskiej i na całe życie religijne wpływ szkodliwy, przeto obydwaj księża biskupi i pod tym względem niezawodnie przedłożą rządowi swe zapatrywania. O ile słychać, wytoczy frakcja polska przy obradach nad etatem ministerstwa oświaty, które się rozpoczną za kilka dni, nietylko uzasadnione skargi swoje z dziedziny szkolnictwa, ale nadto postawi następnie formalny wniosek, żądający zniesienia rozporządzenia, które zniosło naukę polskiego czytania i pisania w szkole ludowej.“ Koło posłów polskich w Berlinie postawi w Sejmie pruskim wniosek o zniesienie rozporządzenia, usuwającego ze szkół ludowych naukę języka polskiego.

**Do Konstantynopola**. Dwaj młodzi muzycy warszawscy pp. Jaworski i Rozencweig, udają się do Konstantynopola, gdzie zamierzają założyć szkołę muzyczną. Właściwą inicjatorką i protektorką nowego zakładu będzie zamieszkała w stolicy Turcyi nasza rodaczka, pani L., której gościnny dom służy za punkt zborny dla przebywających nad Bosforem Polaków.

**Wystawa Maryi Teresy.** Za inicjatywą księżny Pauliny Metternich utworzył się w Wiedniu komitet, celem urządzenia, z okazji odsłonięcia pomnika cesarzowej Maryi Teresy, wystawy, która ma obejmować dzieła sztuki i przemysłu, z epoki od urodzenia cesarzowej aż do śmierci cesarza Józefa. Wystawa odbędzie się w muzeum austryackiem.

**Królowa Małgorzata i p. Crispi**. Od pewnego czasu obiega w sferach wyższego towarzystwa włoskiego i zagranicznego pogłoska, że królowa Małgorzata jest niechętnie usposobiona dla włoskiego prezesa ministrów, p. Crispi. Na ostatnim balu dworskim tedy królowa, chcąc zadać kłam tej nie wiadomo w jaki sposób powstałej, a zupełnie niezgodnej z rzeczywistością pogłosce, zbliżyła się do p. Crispi, rozmawiającego z kilku deputowanymi i ostentacyjnie podała mu rękę. Prezes ministrów, zrozumiawszy zamiar monarchini zmieszał się tak dalece tą jej niezwykłą łaską, że pochwycił rękę królowej, przycisnął ją do piersi i potem dopiero z szacunkiem ucałował. Królowa początkowo zdawała się nieco zdumioną tym niezwykłym hołdem, ale niebawem zmiarkowała się i przemówiła do p. Crispi kilka nader uprzejmych słów.

**Angielski zwyczaj**. W Anglii cieszą się wszystkie kobiety z tego powodu, że rok 1888 jest przestępny. Dnia 29 lutego odbędą się bale specjalnie *ad hoc* urządzone, na których tylko damy wybierać będą mężczyzn, a nie odwrotnie. Mężczyźnie na tych balach nie wolno zbliżyć się nawet do bufetu, jeżli która z pań nie zaprosi go do pokrzepienia się. Wszystko to ma na celu pokazać silniejszej połowie rodu ludzkiego, w jakiej sytuacji znajdują się kobiety na balach zwyczajnych.

---

zbędną, ażeby te klasy i stany, które bez zbytku obejść się nie mogą, krajowe wyroby przedewszystkiem popierały. Dla kogoż bowiem mają się wyrabiać pudełka, jeżeli w kraju nie ma znaczniejszych fabryk, np. kapeluszy, mydełek, dla kogo bombonierki, jeżeli cukry tylko, np. wiedeńskie, są ulubione, jak może istnieć wyrób kwiatów, jeżeli takowe tylko z magazynów francuzkich mają wartość?! Wszystkie inne gałęzie prac kobiecych mają aż zanadto pracownic, z którego to powodu ich wynagrodzenie jest nędzne.

Zamiast czynić pannom na wydaniu niesłuszne zarzuty, postąpiłby autor szlachetniej, wskazując im pola jeszcze nieuprawiane, albo zaniedbane — ale nie frazesami, tylko dokładnie i wyraźnie: gdzie mogą kobiety znaleść zarobek — a w ten sposób zyskałby sobie wdzięczność tysięcy nieszczęśliwych kobiet i „panien na wydaniu.“ (C. d. n.)

## POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ M. KRAKOWA.

z dnia 16 lutego 1888.

Przewodniczący prezydent miasta Dr. Szlachtowski zawiadamia, że Artur hr. Potocki ofiarował na rzecz biednych gminy m. Krakowa 1.000 cetnarów węgla. Podobnej treści pismo odczytał sekretarz; opiewa ono, iż p. Emanuel Tilles nadesłał na tenże sam cel 20 złr. Po uchwaleniu jednogłośnem wyrażenia podziękowania ofiarodawcom, przystąpił sekretarz do odczytania pism, które odesłano do właściwych sekcyj. Przytaczamy osnowę najważniejszego: Ministerstwo oświaty i wyznań wezwało Magistrat, aby nadesłał pewne wyjaśnienia co do szkoły rysunków dla przemysłu artystycznego — rząd bowiem zamierza takową według życzenia Rady do Akademii techniczno-przemysłowej pryłączyć, zwłaszcza, iż reorganizacja tej ostatniej jest zarządzona. Równocześnie zawiadamia Ministerstwo, iż żądania zmierzającego do wcielenia w program szkoły wyższej przemysłowej w Krakowie, kursu podmajstrzych dla rzemiosł budowlanych, nie uwzględniło, ponieważ zamierza utworzyć we Lwowie szkołę dla werkmistrzów budowlanych.

Kongregacya kupiecka prosi Rady miejskiej, aby pilnie przestrzegano, żeby zarząd bazaru krajowego nie sprowadzał towarów z zagranicy. Rm. Dr. Fasutyn Jakubowski, zabierając głos w tej sprawie, oświadcza, iż nie ma nic przeciw temu, aby odesłać to pismo do sekcyi przemysłowej, zawiadamia jednak dla wyjaśnienia, iż zarząd bazaru zasady tej ściśle przestrzega. Wyjątkowo tylko na wyraźne żądanie dyrekcyi św. Scholastyki sprowadził z Berlina materyały do wyrobu sznurówek.

Rm. Horowitz zapytuje: dlaczego nieuwzględniono żądania dyrekcyi szkoły żeńskiej pod Zamkiem co do dostawy węgla; albowiem z powodu zimna dzieci do szkoły chodzić nie mogły? Prezydent, oraz rm. Kwiatkowski wyjaśniają, iż podobne prośby natychmiast są załatwiane, widocznie petycya odnośna nątychmiast wniesioną nie była.

R. m. Rzewuski wnosi, aby uregulowano według pory roku czas zapalania latatarń gazowych. Wniosek odesłano do uwzględnienia sekcyi gazowej.

Przystąpiono do wniosków będących na porządku dziennym. Uchwalono więc propozycyę zmiany instrukcyi dla sekwestratorów, które mają być przedłożone Ministerstwu skarbu. (Instrukcyę tę podamy dosłownie jutro).

W tej samej sprawie uchwalono wniosek r. m. Mirtenbauma wzywa się Magistrat, aby reklamacye stron trzecich względem własności zajętych u dłużnika przez sekwestratorów ruchomości, należycie zbadał, a w razie uzasadnienia praw własności bez odsyłania stron do sądu, sam odnośne ruchomości z pod zajęcia wyłączał.“ —

Na wniosek radcy magistratu Turnaua wybrano do podpisania kontraktu najmu z panią Górską: prezydenta dr. Szlachtowskiego oraz pp. radców: Straszewskiego i dr. Wiśniewskiego.

Z powodu zpóźnionej pory zamknięto to jawne posiedzenie.

Na tajnem posiedzeniu mianowano nauczycielką francuskiego języka przy szkole wydz. żeńskiej Jadwigę Łobaczewską, Emila Rejchera zaś asystentem w wydz. rachunkowym.

## WIADOMOSCI POLITYCZNE.

**Austro-Węgry**. Na wczorajszem posiedzeniu austrjackiej Izby posłów przedłożył minister hr. Taaffe wniosek o kredycie dodatkowym 16.500 złr. na zaprowadzenie osobnego wydziału assekuracyjnego, w celu przeprowadzenia ustawy o zabezpieczeniu robotników. — Kołom politycznym wiedeńskim, jak donosi „Tagblatt Szepsa“, nie zakomunikowano dotąd treści propozycyj w sprawie bułgerskiej, jakie Rosja przedłożyła w Berlinie, i z tego powodu nie ma pewności, czy Austrja przyjmie je, jako podstawę do układów? „Pester Lloyd“ na mocy doniesień najautentyczniejszych, zaprzecza twierdzeniu „Pesti Naplo“, jakoby sytuacja obecnie była poważniejszą, niż kiedykolwiek, a dalej zaprzecza doniesieniu tegoż dziennika, co do zwołania Delegacyj w najbliższych tygodniach.

**Rosja**. Szkic przymierza Włoch, Austryi i Niemiec, podany w „N. Fr. Pr.“ przyjęły dzienniki rosyjskie jakby rzecz znaną oddawna. „Now. Wrem. powątpiewa tylko o punkcie przymierza, dotyczącym obrony brzegów morskich, włoskich i austryackich przez Anglję. — Jak wiadomo, po raz pierwszy powołano obecnie mieszkańców Kaukazu do odbywania służby wojskowej. „Now. Wr.“ donosi, iż skutkiem tego z miasta Władykaukazu uciekło wielu mieszkańców do Turcyi azyatyckiej, a całe auły (wioski) są w pogotowiu, aby na wiadomość o zbliżeniu się komisji poborowej uciec gromadnie w góry.

**Włochy**. Według otrzymanych telegr. wiadomości w arsenałach Neapolu, Pozznoli i Castellamare, prowadzą się roboty gorączkowe. Na dzień jutrzejszy otrzymały rozkaz odpłynięcia do wysepki Magdaleny (punktu strategicznego na morzu Śródziemnem), dwie łodzie torpedowe t. z. tarany, oraz eskadra torpedowa. Około Magdaleny znajdują się już trzy pancerniki. Dandolo, Italia i Duilio. Przystanie Neapolu i Castellamare, mają zostać zamknięte przez zapuszczenie torped. Koncentracja ta eskadry z rozkazu ministra marynarki około wyspy Magdaleny, pozostawać ma w związku z pobytem w Spezii i Genui eskadry, której admirał przyjmując deputacyę Genui, w gorących słowach wyraził się o przyjaźni Anglii z Włochami.

**Niemcy**. W stanie zdrowia następcy tronu nie zaszła zmiana. Gojenie się brzegów rany postępuje dotąd bez gorączki, z dobrą granulacyą, ze zwykłem ropieniem i krwawieniem, wszelako kaszel i ból głowy dokuczają pacyentowi, który mimo to zajmuje się czytaniem i pisaniem listów. W Berlinie obiegają w kołach parlamentarnych pogłoski o przedłożyć się mającej parlamentowi niemieckiemu ustawy: „O regencyi i zastępstwie panującego, mocą której niemiecki następca tronu, czasowo lub na zawsze zostałby pozbawiony władzy panującego. — Na onegdajszym obiedzie członków parlamentu, wyraził się Bismark poufnie, iż ma nadzieję, ze stosunki z Rosyą będą przyjazne, a co więcej przyjacielskie. — Misyi w Petersburgu generała Werdera, który odjeżdża tam w przyszły wtorek, przypisują rokowania dyplomatyczne w sprawie bułgarskiej, które *faktycznie* zostały w ostatnich dniach nawiązane pomiędzy gabinetami berlińskim i petersburskim.

**Bułgarya**. Jak telegrafują z Berlina do „Tagblattu Szepsa“ Niemcy zgodziły się popierać propozycje rosyjskie, przedlożone przez Szuwałowa, wątpią jednak, czy poparcie tychże przez Austro-Węgry i Włochy okaże się możliwem.“

## Własne telegramy Kurjera.

**Rzym** 16 lutego. Głoszą tu, że minister wojny wystósował poufny okólnik do wszystkich komendantów korpusu z wezwaniem, ażeby swe oddziały tak w pogotowiu utrzymywali, iżby w razie potrzeby z takowemi natychmiast na wojnę wyruszyć mogli.

**Paryż** 16 lutego. Minister Flourens wyjechał do Gap i powróci jutro do Paryża.

**Florencya** 16 lutego. Król wirtembergski miał znowu niespokojną noc. Febra zmniejsza się, lecz sił jeszcze nie przybywa.

**Sofia** 16 lutego. Pogłoski o rzekomej mobilizacyi armii bułgarskiej są fałszywe. Obecnie ćwiczą pilnie nowych rekrutów. Drugi bułgarski delegat Swetkow, wysłany do W. Porty w sprawie cłowej i kolejowej, przybył tutaj, aby po porozumieniu się z rządem co do propozycyj tureckich, z nowemi instrukcyami udać się jutro do Konstantynopola.

**Wiedeń** 17 lutego. Ruch pociągów na całej linii kolei państwowej został wczoraj przywrócony.

**Budapeszt** 16 lutego. Na dworcu kolei południowej w Peszcie aresztowano dziś przybyłego z Nizzy pasażera, nazwiskiem »Max Verstaendig« z Rzeszowa, który pod przybranem nazwiskiem »dr .Hugo Flesch« dopuścił się mnóstwa wielkich oszustw, a w szczególności zbierał znaczne składki na pogorzelców Rzeszowa. Przy uwięzionym znaleziono liczne papiery kompromitujące. Aresztowanie nastąpiło na rekwizycyę policyi wiedeńskiej, która ścigała Verstaendiga listami gończemi.

Redaktor odpowiedzialny:
**Marceli Turkawski.**
Wydawca:
**Kazimierz Bartoszewicz.**

# KSIĘGARNIA
# K. BARTOSZEWICZA

**w Krakowie, Hotel Saski**

## odstępuje następujące dzieła po zniżonych cenach.

**Asnyk** (El-y). Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 złr. zniż. na . . . .30
**Bartoszewicz Juljan.** Historya pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena 14 złr. zniż. na . . . . . . . . 4·—
— Szkice z czasów saskich. Cena 3 zł. 50 ct. zniż. na . . . . 1·25
— Studya historyczne i literackie. Cena 3-ch wielkich tomów 11·50 zn. na . 3·—
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem. Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . . 1·25
— Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 złr. zn. na . . 1·60
— Kniaź i Książę. Cena 60 ct. zn. na . —·20
**Bartoszewicz Kazimierz.** 40 kronik humorystycznych. Cena 1·80 ct. zn. na —·60
**Bliziński.** Kawaler marcowy, komedja w 1-ym akcie. Cena 80 ct. zniż. na —·20
**Buszczyński St.** Sądy cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. zn. na . . —·25
— Kraszewski-więzień i Niemcy, Wydanie 2gie. Cena 30 ct. zn. na . . —·10
**Choiński Teodor Jeske.** Z miłości, opowieść jakich wiele. Cena 1 zł. zn. na —·30
— Henryk Heine, portret literacki. Cena 1 złr. 50 ct. zn. na . . . —·40
**Dzieduszycka An.** Listy nauczycielki. Cena 1 złr. zn. na. . . . —·20
**Dzieduszycki Izydor dr.** Der Patriotismus in Polen in seiner geschichtlichen Entwickelung. Cena 2·50 zn. na . —·80
**Heisig.** Przewodnik do rysunku cyrklowego i linijnego, jako wsteępna nauka do geometryi wykreślnj, rysunków architektonicznych itd. Cena 2 złr. 40 ct. zniżone na . . . —·70
**Hoffmann. A W.** Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5 wyd. niem. L. Masłowski Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . . ·50
**Jelinek Edward.** Polskie panie i dziewice, przełożyła z czeskiego Marya Gr. Cena 1 złr. zn na . . . —·20
**Kochanowski Jan.** Pieśni i treny· Cena 50 ct. zniż. na . . . . . —·15
— Fenomena, Muza, Satyr, Monomachja. Cena 40 ct. zniż. na . . . . —·10
— Odprawa posłów greckich, Szachy, Dziewosłąb, Zuzanna, Broda, Marszałek, Zgoda, Epitalamium, Proporzec,
— Wtargnienie do Moskwy, Pamiątka. Cena 50 ct. zniż. na . . . —·15
— Fraszki. Cena 40 ct. zniż. na . . —·20
— Fragmenta. Wzór pań mężnych. Wróżki O Czechu i Lechu, Wykład cnoty,
— O pijaństwie, Apoftegmata, Cena 30 ct. zniż. na . . . . . . —·10
— Psałterz Dawidów. Cena 80 ct. zniż. —·20
— Rymy łacińskie w tłómaczeniu Brodzińskiego i Syrokomli. Cena 80 ct. zniż. na . . . . . . . —·20
**Krasicki Ignacy.** Bajki, przypowieści. Cena 30 ct. zniż na . . . ·10
– Satyry. Cena 30 ct. zniż na . . —·10
— Wiersze różne i wiersze zprozą. Cena 50 ct. zniż. na . . . —·12
— Myszeis. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
— Monachomachja i Antimonachomachja. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
— Wojna Chocimska. Cena 30 ct. zn. na —·10
— Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. zniż na —·10
— Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego. Cena 60 ct zniż. na . . —·15
— Historya. Cena 60 ct. zniż na . —·15
— Pan Podstoli. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. —·25
— Komedye. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. na —·30
**Wszystkie powyższe dzieła Krasickiego, razem** . . . . . . 1·20
**Kraszewski J. I.** Tomko Prawdzic, wierutna bajka. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Wieczory drezdeńskie. Cena złr. 2 80 zniżona na . . . . . —·80
**Laugel.** Głos, ucho i muzyka. Cena 1 zł. zniż. na . . . . . —·25
**Lipiński.** Zapiski z lat 1825 — 1831. Cena 2 złr. zniż. na . . . . —·80
**Łoziński Wł.** Galiciana. Cena 1 50 cnt. zn. na . . . . . . . . . —·50
**Mill John Stuart.** O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2·40 ct. zn. na . —·40
**Moraczewski.** Dzieje Rzpltej polskiej, 2 wyd. 9 tom. Cena 24 złr. zn. na . 8·—
**Niemcewicz J. U.** Powieści poetyczne i drobne wiersze. Cena 1 złr. zn. na . —·30
– Leibe i Sióra. 2 tomy razem. Cena 60 ct. zn. na . . . . . —·20
— Bajki oryginale. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Jan z Tenczyna pow. historyczna, 3 tomy razem. Cena 1·50 ct. zn. na . —·40
**Müller Maks. prof.** Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej. Cena 1·20 ct. zn. na . . . . . —·30
**Opaliński.** Satyry. Cena 80 ct. zn. na . —·40
**Okoński.** Niewinni Antea Cena 1.20 zn. na —·40
**Podoski Gabr. Junosza.** Teka historyczna wydana przez K. Jarochowskiego w 6 tomach. Cena 24 złr. zn. na . 6·—
**Rachunek** polskiego sumienia, przez S. Buszczyńskiego. Cena 75 ct. zn. na - ·20
**Robertson.** Kurs języka francuzkiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 złr. 60 ct. zn. na . . —·30
**Schmidt Henryk.** Szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stanisł. Augusta z 8 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena 1·20 ct. zn. na . —·30
**Juliusza Słowackiego.** Dzieła, wydanie w 5-ciu tomach, zawierające toż samo co wydanie lipskie i lwowskie z dodaniem odnalezionego urywku poematu „Pan Tadeusz". Cena 4 złr. z. na 1 50
**Stadnicki Kaz. hr.** Przyczynek do heraltyki polskiej. Cena 1·80 ct. zn. na . —·80
**Stebelski X. Ign.** Dwa wielkie światła na horyzoncie połockim, (dzieło ważne do dziejów Unii) 3 tomy. Cena 7 złr. zn. na . . . . . . . 2·—
**Szajnocha.** Szkice historyczne i Początek lechicki Polski 4 t. Cena .12 złr. zn. na . . . . . . . 4·—
— Lechicki początek Polski (osobno. inne wydanie) Cena 4 złr. zn. na . 1·20
**Szujski.** Dzieje literatury świata niechrześciańskiego. Cena 3·30 zn. na . 1·20
**Sabowski,** Józef Hauke Bosak. Cena 40 ct. zn. na . . . . . . —·10
**Wermonty Dr** Historya literatury francuskiej. Cena 5 złr. zn. na . . . 1·—
**Zalewski K.** Górą nasi, komedya w 5ciu aktach. Cena 1·60 ct. zn. na . . —. 60

# Ekstrakt Słodowy

wyrobu

## J. Trąbczyńskiego

w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Roln. Warszawskiej i kraj. Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Hygienicznej w Warszawie listem pochwalnym.**

**Cena 60 centów.**

Dostać można we wszystkich aptekach. 79 1—10

## Zakład introligatorski i galanteryjny
# Karola Schramma

W KRAKOWIE
róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej l. 9

Zaopatrzony w wszelkie maszyny nowego systemu oraz gustowne odciski, podejmuje się wszelkich robót introligatorskich i galanteryjnych, ręcząc za sumienne wykonanie i ceny umiarkowane. Zamówienia na prowincyę uskuteczniam w jak najkrótszym czasie 67 6—20.

## Pożyczki na dobra i domy

w Galicyi, przeprowadza się z pierwszorzędnego banku pod bardzo korzystnemi warunkami i szybko, zaliczek nie bierze się. Zgłoszenie ustne i listowne przyjmuje Administracya „Kurjera Krakowskieg pod lit. **S. G. 50.** 62 5—10.

## Anna Neisser

AKUSZERKA
przeniosła się na ul. Sławkowską l. 27 II piętro. 73 6—7

**Ekonom** w sile wieku z 15-letnią praktyką, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 marca lub wcześniej. Adres: S. O. poste restante Miękisz Nowy. 6-6

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otrzymałem wielką ilość

*Papieru listowego*

z kopertami i bez, jakoteż

*Biletów wizytowych*

w różnych kształtach i jakości i wykonuję druk na tychże po cenie nadzwyczaj niskiej.

*A. Koziański*
w Krakowie, ul. Szewska 21.

FABRYKA
# Makaronu włoskiego

i suchych wyrobów z ciasta
## MATYLDY GRZYBIŃSKIEJ
**we Lwowie**

zawiadamia strony interesowane, że **wyłączną sprzedaż makaronów** z jej pierwszej fabryki w kraju przyjął

## DOM HANDLOWY J. WENTZL w KRAKOWIE

gdzie dla poparcia wyrobu krajowego, premiowanego na ostatniej wystawie krakowskiej srebrnym medalem rządowym, nabywać można po cenach fabrycznych lwowskich, to jest: 76 6—30

**makaron drobny po 44 centów** } **za kilogram**
**makaron grubszy „ 40 „** }

Handlujący otrzymują odpowiedni rabat.

# NIAGARA

**powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA**

wyszła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie

i jest do nabycia po cenie **80** ct. za egzemplarz, z przesyłką pocztową **90** ct.

## Pociągi na kolejach żelaznych.
### od 20go Października br.

*Odchodzą z Krakowa:*

Do **Lwowa**: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano.
Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano
Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł.
} zeg. B.-Peszt

Do **Wiednia**: pociąg kuryer. o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3·00 po południu. } z. prag.

*Przychodzą do Krakowa:*

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·38 wieczór.
Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór.
Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór.
} zeg. B.-Peszt

Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. } zeg. Prag

Z **Prus**: osobowy o g. 5·00 popoł. kuryerski o g. 8·48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór.
Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano
} zegar Prags

## Pociągi na kolei Transwersalnej.

**Odchodzą** z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima
O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

**Przychodzą** do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.
O godzinie 10 min. 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.
O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.
O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

**Odjazd z Tarnowa.**
3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

**Przyjazd do Tarnowa.**
11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

## Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
### Kraków, 16 lutego 1888.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 . . . . . . . . . . | 107 — | 108 — |
| Marki niemieckie . . . . | 62 — | 62 50 |
| 20-frankówki za sztukę . . | 10 — | 10 8 |
| **Obligi:** Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież. | | |
| Galic. obligacye indemnizacyjne . . . . . . . . . | 100 — | 101 — |
| 4½% gal. pożyczka krajowa | 90 — | 91 50 |
| 5% oblig. komun. gal. banku krajowego . . . . . . . | 98 50 | 100 — |
| **Listy zastawne:** | | |
| 4½% listy gal. banku krajowego . . . . . . . . | 90 50 | 91 50 |
| 5% galic. Tow. Kred. Ziem. | 99 75 | 100 75 |
| 4½% „ „ „ „ | 92 75 | 93 75 |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr . . . . . . . . . | 94 — | 95 — |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat . . . . . . . . | 89 50 | 90 50 |
| 4% galic. Tow. Kred. Ziem. 65 lat . . . . . . . | 88 — | 89 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat . . . . . . . . . | 93 — | 95 — |
| 5% galic. Banku Hipot. z 10% premii . . . . . . . . . | 99 50 | 100 — |
| 5% galic. Banku Hipot. bez premii . . . . . . . | 96 50 | 97 50 |
| **Losy:** | | |
| Miasta Krakowa . . . . | 17 25 | 18 25 |
| „ Stanisławowa . . . | 33 — | 34 50 |
| **Warszawa.** 16 lutego. 1888. Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież. | | |
| 5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże . . . . . . | 99 — | 100 — |
| 4% listy likwidacyjne . . . | 88 50 | 90 — |

**Telegramy:**

Wiedeń, 16 lutego 1888.
Renta wspólna pap. opod. 77·90 Akcye kredytowe 269·90, Dukaty 5·98

Berlin 16 lutego 1888.
Guldeny austryackie 160·90, ruble 173·10

Papier z fabryki Czerlańskiej

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.